



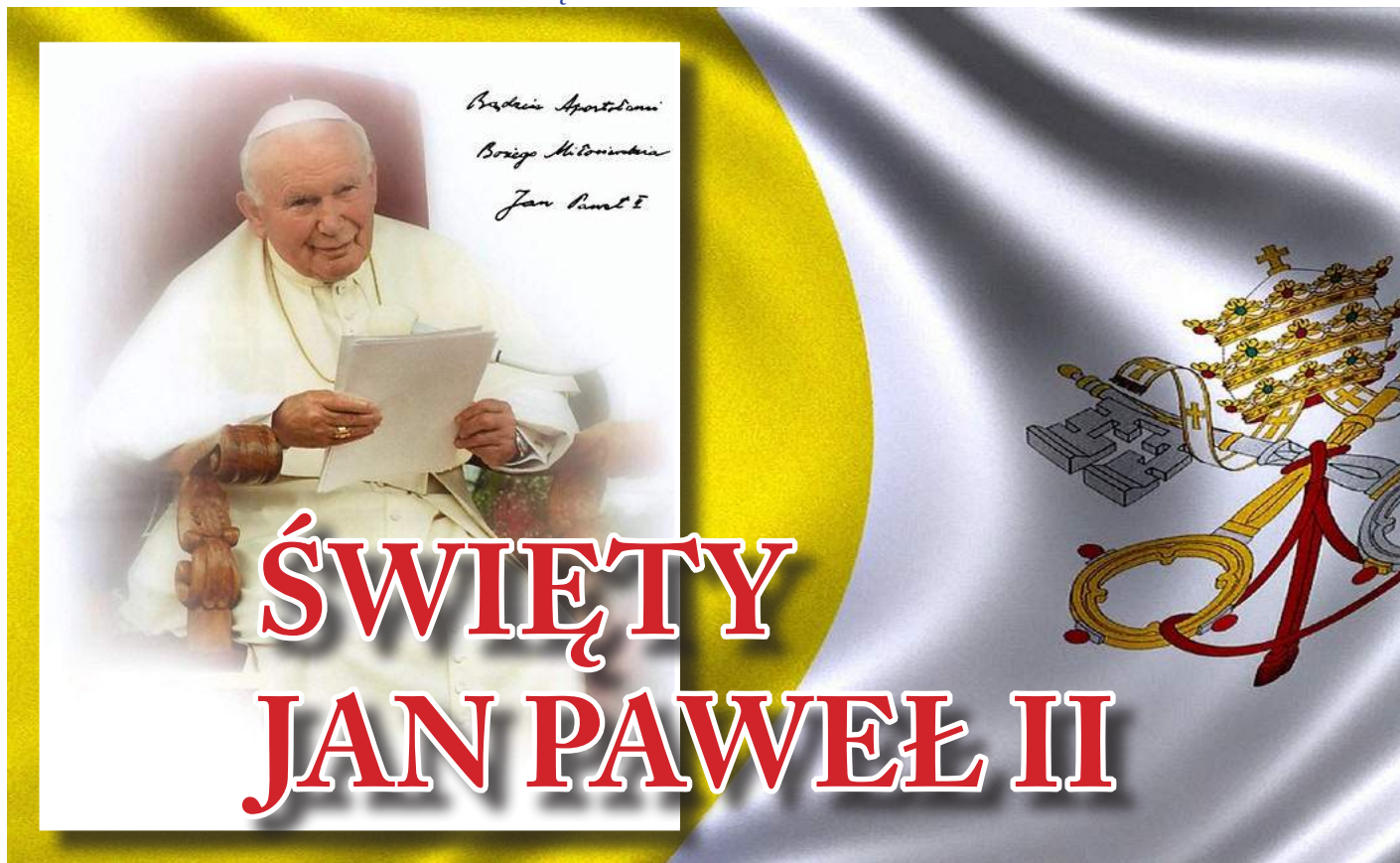
# SKAŁA

V NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

2 KWIETNIA 2017

11 (341)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA [WWW.SWLUKASZ.WAW.PL](http://WWW.SWLUKASZ.WAW.PL)



## OTO SŁOWO PANA:

*„Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?” (J 11, 25 – 26).*

Pytanie o wiarę dociera do człowieka w najtrudniejszych momentach życia, a zwłaszcza w godzinie śmierci najbliższych. To samo pytanie stawia Jezus Marcie oplakującej śmierć swojego brata Łazarza. Ona wyznaje: *Tak, Panie! Ja wciąż wierzę, żeś Ty jest Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat.* (J 11, 27). W tak trudnej sytuacji życiowej niełatwo jest dać taką odpowiedź Panu Bogu. Oczywiście są wśród nas ludzie, którzy jak Hiob zawsze będą nieugięci i stabilni w wierze. Jednakże bardzo często właśnie choroba, ciężar krzyża, bądź śmierć bliskiej osoby, mogą stać się dla nas próbą naszej wiary i zaufania, które pokładamy w Panu Bogu.

Na przykładzie dzisiejszej Ewangelii widzimy, że Jezusowi nie było obojętne cierpienie Marty i Marii oraz „zaśnięcie w śmierci” ich brata Łazarza, nad którego grobem zapłakał również i sam Zbawiciel. Pytanie Żydów: *Czy Ten, który otworzył oczy niewidomemu, nie mógł sprawić, by on nie umarł?* (J 11, 37) może być podobne do naszych pytań, a czasami nawet pretensji stawianych Panu Bogu: „Dlaczego to właśnie na mnie spadło to doświadczenie??? Dlaczego ja? Dlaczego...???” Może podobnie pytała Marta lub Maria widząc

nieuniknione gaśnięcie swojego brata i swoją własną bezradność... Prośba o przyjście Jezusa, była ich „ostatnią deską ratunku”, ale niestety Jezus „nie zdążył” dotrzeć do nich przed śmiercią ich brata. Ile razy mogliśmy czuć się podobnie, kiedy modliliśmy się, a życie i tak toczyło się swoim torem? Jezus doskonale wiedział jaka jest sytuacja w Betanii, a mimo to celowo opóźnił swoje przyjście, aby objawić chwałę Bożą, *aby uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał* (J 11, 42). *Łazarz umarł, ale raduję się, że Mnie tam nie było, ze względu na was, abysście uwierzyli. Lecz chodźmy do niego.* (J 11, 15). *Łazarz, przyjaciel nasz, zasnął, lecz idę, aby go obudzić.* (J 11, 11).

Bóg niejednokrotnie dopuszcza trudne dla człowieka doświadczenie, ale to nie oznacza, że się nie interesuje naszymi problemami, że nas zostawił samych z ciężarem krzyża dźwiganym na naszych barkach, albo też, że są Mu obojętne nasze modlitwy... Opatrzność Boża czuwa nad wszystkim, ale jesteśmy zbyt mali, aby móc poznać Boże plany i zrozumieć, dlaczego tak Bóg postąpił z nami, a nie według naszych prośb kierowanych do Niego w modlitwie. Pytanie Jezusa skierowane do Marty: *Wierzysz w to?* dziś jest kierowane do nas. Zaś odpowiedź dajmy Jezusowi swoim codziennym życiem.

*Bądź wola Twoja...* (Por. Mt 6, 10)

Ojczy, nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie... (Łk 22, 42).

Jezu, ufam Tobie...

ks. Konrad

# EWANGELIA NA CO DZIEŃ

**2 kwietnia 2017 - V Niedziela Wielkiego Postu**

(J 11,1-45)

**3 kwietnia 2017 - poniedziałek**

**Dzień powszedni**

(J 8,1-11)

Jezus natomiast udał się na Górę Oliwną, ale o brzasku zjawił się znów w świątyni. Cały lud schodził się do Niego, a On usiadłszy nauczał ich. Wówczas uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili do Niego kobietę którą pochwycono na cudzołóstwie, a postawiwszy ją pośrodku, powiedzieli do Niego: Nauczycielu, tę kobietę dopiero pochwycono na cudzołóstwie. W Prawie Mojżesz nakazał nam takie kamienować. A Ty co mówisz? Mówili to wystawiając Go na próbę, aby mieli o co Go oskarżyć. Lecz Jezus nachyliwszy się pisał palcem po ziemi. A kiedy w dalszym ciągu Go pytali, podniósł się i rzekł do nich: Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień. I powtórnie nachyliwszy się pisał na ziemi. Kiedy to usłyszeli, wszyscy jeden po drugim zaczęli odchodzić, poczynając od starszych, aż do ostatnich. Pozostał tylko Jezus i kobieta, stojąca na środku. Wówczas Jezus podniósłszy się rzekł do niej: Kobieto, gdzie oni są? Nikt cię nie potępił? A ona odrzekła: Nikt, Panie! Rzekł do niej Jezus: I Ja ciebie nie potępiam. - Idź, a od tej chwili już nie grzesz.

**4 kwietnia 2017 - wtorek**

**Dzień powszedni**

(J 8,21-30)

Jezus powiedział do faryzeuszów: Ja odchodzę, a wy będziecie Mnie szukać i w grzechu swoim pomrzecie. Tam, gdzie Ja idę, wy pójść nie możecie. Rzekli więc do Niego Żydzi: Czyżby miał sam siebie zabić, skoro powiada: Tam, gdzie Ja idę, wy pójść nie możecie? A On rzekł do nich: Wy jesteście z niskości, a Ja jestem z wysoka. Wy jesteście z tego świata, Ja nie jestem z tego świata. Powiedziałem wam, że pomrzecie w grzechach swoich. Tak, jeżeli nie uwierzycie, że Ja jestem, pomrzecie w grzechach swoich. Powiedzieli do Niego: Kimże Ty jesteś? Odpowiedział im Jezus: Przede wszystkim po cóż jeszcze do was mówię? Wiele mam o was do powiedzenia i do sądenia. Ale Ten, który Mnie posłał jest prawdziwy, a Ja mówię wobec świata to, co usłyszałem od Niego. A oni nie pojęli, że im mówił o Ojcu. Rzekł więc do nich Jezus: Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że Ja jestem i że Ja nic od siebie nie czynię, ale że to mówię, czego Mnie Ojciec nauczył. A Ten, który Mnie posłał, jest ze Mną: nie pozostawił Mnie samego, bo Ja zawsze czynię to, co się Jemu podoba. Kiedy to mówił, wielu uwierzyło w Niego.

**5 kwietnia 2017 - środa**

**Dzień powszedni**

(J 8,31-42)

Jezus powiedział do Żydów, którzy Mu uwierzyli: Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli. Odpowiedzieli Mu: Jesteśmy potomstwem Abrahama i nigdy nie byliśmy poddani w niczyją niewolę. Jakżeż Ty możesz mówić: Wolni będziecie? Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Każdy, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu. A niewolnik nie przebywa w domu na zawsze, lecz Syn przebywa na zawsze. Jeżeli więc Syn was wyzwoli, wówczas będziecie rzeczywiście wolni. Wiem, że jesteście potomstwem Abrahama, ale wy usiłujecie Mnie zabić, bo nie przyjmujecie mojej nauki. Głoszę to, co widziałem u mego Ojca, wy czynicie to, coście słyszeli od waszego ojca. W odpowiedzi rzekli do Niego: Ojcem naszym jest Abraham. Rzekł do nich Jezus: Gdybyście byli dziećmi Abrahama, to byście pełnili czyny Abrahama. Teraz usiłujecie Mnie zabić, człowieka, który wam powiedział prawdę usłyszana u Boga. Tego Abraham nie czynił. Wy pełnicie czyny ojca waszego. Rzekli do Niego: Myśmy się nie urodzili z nierządu, jednego mamy Ojca - Boga. Rzekł do nich Jezus: Gdyby Bóg był waszym ojcem, to i Mnie byście miłowali. Ja bowiem od Boga wyszedłem i przychodzę. Nie wyszedłem od siebie, lecz On Mnie posłał.

**6 kwietnia 2017 - czwartek**

**Dzień powszedni**

(J 8,51-59)

Jezus powiedział do Żydów: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeśli kto zachowa moją naukę, nie zazna śmierci na wieki. Rzekli do Niego Żydzi: Teraz wiemy, że jesteś opętany. Abraham umarł i prorocy - a Ty mówisz: Jeśli kto zachowa moją naukę, ten śmierci nie zazna na wieki. Czy Ty jesteś większy od ojca naszego Abrahama, który przecież umarł? I prorocy pomarli. Kim Ty siebie czynisz? Odpowiedział Jezus: Jeżeli Ja sam siebie otaczam chwałą, chwała moja jest niczym. Ale jest Ojciec mój, który Mnie chwałą otacza, o którym wy mówicie: Jest naszym Bogiem, ale wy Go nie znacie. Ja Go jednak znam. Gdybym powiedział, że Go nie znam, byłbym podobnie jak wy - kłamcą. Ale Ja Go znam i słowa Jego zachowuję. Abraham, ojciec wasz, rozradował się z tego, że ujrzał mój dzień - ujrzał [go] i ucieszył się. Na to rzekli do Niego Żydzi: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś? Rzekł do nich Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Zanim Abraham stał się, Ja jestem. Porwali więc kamienie, aby je rzucić na Niego. Jezus jednak ukrył się i wyszedł ze świątyni.

**7 kwietnia 2017 - piątek**

**Dzień powszedni**

(J 10,31-42)

Żydzi porwali kamienie, aby Jezusa ukamienować. Odpowiedział im Jezus: Ukazałem wam wiele dobrych czynów pochodzących od Ojca. Za który z tych czynów chcecie Mnie ukamienować? Odpowiedzieli Mu Żydzi: Nie chcemy Cię kamienować za dobry czyn, ale za bluźnierstwo, za to, że Ty będąc człowiekiem uważasz siebie za Boga. Odpowiedział im Jezus: Czyż nie napisano w waszym Prawie: Ja rzekłem: Bogami jesteście? Jeżeli [Pismo] nazywa bogami tych, do których skierowano słowo Boże - a Pisma nie można odrzucić to jakżeż wy o Tym, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, mówicie: Bluźnisz, dlatego że powiedziałem: Jestem Synem Bożym? Jeżeli nie dokonuję dzieł mojego Ojca, to Mi nie wierzcie. Jeżeli jednak dokonuję, to choćbyście Mnie nie wierzyli, wierzcie moim dziełom, abyscie poznali i wiedzieli, że Ojciec jest we Mnie, a Ja w Ojcu. I znowu starali się Go pojmać, ale On uszedł z ich rąk. I powtórnie udał się za Jordan, na miejsce, gdzie Jan poprzednio udzielał chrztu, i tam przebywał. Wielu przybyło do Niego, mówiąc, iż Jan wprowadził nie uczynił żadnego znaku, ale że wszystko, co Jan o Nim powiedział, było prawdą. I wielu tam w Niego uwierzyło.

**8 kwietnia 2017 - sobota**

**Dzień powszedni**

(J 11,45-57)

Wielu spośród Żydów przybyłych do Marii ujrzawszy to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w Niego. Niektórzy z nich udali się do faryzeuszów i donieśli im, co Jezus uczynił. Wobec tego arcykapłani i faryzeusze zwołali Wysoką Radę i rzekli: Cóż my robimy wobec tego, że ten człowiek czyni wiele znaków? Jeżeli Go tak pozostawimy, to wszyscy uwierzą w Niego, i przyjdą Rzymianie, i zniszczą nasze miejsce święte i nasz naród. Wówczas jeden z nich, Kajfasz, który w owym roku był najwyższym kapłanem, rzekł do nich: Wy nic nie rozumiecie i nie bierzecie tego pod uwagę, że lepiej jest dla was, gdy jeden człowiek umrze za lud, niż miałby zginąć cały naród. Tego jednak nie powiedział sam od siebie, ale jako najwyższy kapłan w owym roku wypowiedział proroctwo, że Jezus miał umrzeć za naród, a nie tylko za naród, ale także, by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno. Tego więc dnia postanowili Go zabić. Odtąd Jezus już nie występował wśród Żydów publicznie, tylko odszedł stamtąd do krainy w pobliżu pustyni, do miasteczka, zwanego Efraim, i tam przebywał ze swymi uczniami. A była blisko Pascha żydowska. Wielu przed Paschą udawało się z tej okolicy do Jerozolimy, aby się oczyścić. Oni więc szukali Jezusa i gdy stanęli w świątyni, mówili jeden do drugiego: Cóż wam się zdaje? Czyżby nie miał przyjść na święto? Arcykapłani zaś i faryzeusze wydali polecenie, aby każdy, ktokolwiek będzie wiedział o miejscu Jego pobytu, doniósł o tym, aby Go można było pojmać.

# GDY ŚWIAT WSTRZYMAŁ ODDECH

**W NIEDZIELĘ, 2 KWIETNIA 2017 R. MIJA 12 LAT OD ŚMIERCI UKOCHANEGO PAPIEŻA, NASZEGO WIELKIEGO RODAKA, ŚW. JANA PAWŁA II. CHYBA KAŻDY Z NAS PAMIĘTA, GDZIE BYŁ I CO ROBIŁ W CZASIE JEGO ŚMIERCI, 2 KWIETNIA 2005 R. O GODZ. 21.37. WSTRZYMALIŚMY WÓWCZAS ODDECH NIE TYLKO MY, POLACY; ODDECH WSTRZYMAŁ RÓWNIEŻ CAŁY ŚWIAT, ODDAJĄC HOŁD TEJ WIELKIEJ POSTACI, KTÓRA WPŁYNEŁA NIE TYLKO NA LOSY KOŚCIOŁA, ALE RÓWNIEŻ NA LOSY POLSKI I CAŁEGO ŚWIATA.**

**D**zień śmierci naszego Rodaka przypadł w sobotę. Dramatyczne pogorszenie się zdrowia papieża nastąpiło w czwartek po południu. Jan Paweł II niespodziewanie dostał wysokiej gorączki. Powodem było zapalenie układu moczowego. A potem doszły duszności, zakażenie krwi oraz skoki ciśnienia. Nocą w kierunku Pałacu Apostolskiego pędziły na sygnale karetki pogotowia. Już w czwartek wieczorem papieżowi udzielono sakramentu namaszczenia chorych. Papież przyjął także wiatyk, czyli komunię świętą udzielaną w obliczu śmierci. Ale wtedy jeszcze świat o tym nie wiedział. Watykan wydał wówczas jedynie ogólny komunikat o stanie zdrowia papieża. Jednak wierni przeczuwali coś niepokojącego i zaczęli się zbierać na placu św. Piotra, modląc się o zdrowie papieża.

W czwartek wieczorem i w nocy lekarze podejmowali dramatyczną walkę o życie św. Jana Pawła II. Walka ta była trudna, gdyż jego organizm był słaby, zakażony i nie miał siły się bronić. W krótkim czasie papież stracił kilkanaście kilogramów. Renato Buzonetti, osobisty lekarz papieski, wspólnie z dwoma innymi lekarzami z kliniki Gemelli, dwoma pielęgniarzami i specjalistami od reanimacji zainstalowali się w pokoju przylegającym do papieskiej sypialni. Dramatyczną sytuację pogarszał fakt, że człowiek najbliższy papieżowi od kilkudziesięciu lat, arcybiskup Stanisław Dziwisz, też był w tych dniach mocno przeziębiony i nie mógł w pełni oddać się posłudze przy chorym papieżu. Część jego obowiązków przejął drugi papieski sekretarz, ks. prałat Mieczysław Mokrzycki. Kiedy zaproponowano Ojcu Świętemu udanie się do kliniki Gemelli, zapytał, czy jest to bezwzględnie konieczne. Gdy usłyszał, że nie, postanowił zostać w swoim apartamencie. Zapewne przeczuwał, że jest z nim bardzo źle i chciał w tych ostatnich momentach życia zostać w domu, czyli w swoim watykańskim apartamencie.

W piątek od rana było jeszcze gorzej. Papież przyjął wprawdzie Komunię św., ale niedługo potem doznał rozległego zawału, a lekarze nie mogli ustabilizować ciśnie-



nia krwi. W południe odwiedził go kardynał Camillo Ruini. Potem miała miejsce wzruszająca wizyta na wózku inwalidzkim kardynała Andrzeja Marii Deskura. Ten wieloletni przyjaciel papieża powiedział, że odwiedza Ojca Świętego w rewanżu za jego wizytę sprzed lat. Tuż po wyborze Karola Wojtyły na papieża kard. Deskur doznał wylewu i trafił do kliniki Gemelli. Tam go odwiedził Jan Paweł II. Gdy kard. Deskur wyjechał na wózku z Pałacu Apostolskiego, na jego twarzy widoczny był smutek. Kiedy obstąpili go dziennikarze, powiedział tylko, że Ojciec Święty gaśnie pogodnie. Wszyscy odczytali te słowa jednoznacznie. Tego dnia świat również mógł zobaczyć innego niż zwykle rzecznika watykańskiego. Kiedy Joaquin Navarro-Valls mówił o stanie zdrowia papieża, w jego oczach pojawiły się łzy. Z całego świata do Rzymu zaczęli zjeżdżać wierni, w tym wielu młodych ludzi. Gdy papież dowiedział się, że na plac św. Piotra przybyły rzesze młodych ludzi by modlić się w jego intencji, wyszeptał na łożu śmierci: „Szukałem was, a teraz wy przyszlście do mnie i za to wam dziękuję”.

W sobotę stan zdrowia papieża nie uległ już poprawie, pomimo wysiłków lekarzy. W końcu abp Leonardo Sandri zakomunikował światu, że „O godzinie 21.37 nasz

Ojciec Święty powrócił do domu Ojca”. Jego śmierć przypadła w wigilię Niedzieli Miłosierdzia Bożego.

Przy łożu umierającego Jana Pawła II czuwali jego najbliżsi współpracownicy m. in.: abp Stanisław Dziwisz, ks. prałat Mieczysław Mokrzycki, ks. prof. Tadeusz Styczeń, jego uczeń z KUL, i opiekujące się Janem Pawłem II na co dzień siostry sercanki. Obecna była także dr Wanda Półtawska, którą z papieżem łączyła wieloletnia współpraca i przyjaźń. Kilka dni po śmierci papieża ks. prof. Tadeusz Styczeń przekazał przejmujący opis ostatnich chwil św. Jana Pawła II, mówiąc m.in. „Byłem świadkiem, jak podnosił ręce (...) jak gdyby wołał. (...) ta twarz pojawiła się nieoczekiwanie jako twarz kogoś uśmiechniętego (...). Uśmiech, który jak gdyby nie konał, ale pozostawał żywy, coraz bardziej wymowny”.

Są tacy ludzie, którzy zmieniają oblicze ziemi. Są takie wydarzenia, po których już nie jest takie, jak przedtem. Taką osobą bez wątpienia był Jan Paweł II, a takim wydarzeniem była jego śmierć. Trudno się więc dziwić, że w tych dniach cały świat wstrzymał oddech.

**Roman Łukasik**

# MOJE SPOTKANIA Z OJCEM ŚWIĘTYM

Święty Jan Paweł II wywarł wielki wpływ na kształtowanie się mojego młodzieńczego życia. Kilkakrotnie doszło pomiędzy nami do spotkań, które bardzo głęboko zapadły mi w pamięć i w serce.

Po raz pierwszy „na żywo” zobaczyłem Papieża w Częstochowie w sierpniu 1991 roku podczas Światowych Dni Młodzieży. Szedłem wówczas na Jasną Górę z Warszawy z pielgrzymką pieszą prowadzoną przez ojców Paulinów. Pamiętam, jak wiele trudu kosztowała mnie ta droga. Chciałem być „twardzielem” i nie marudzić, ani się nikomu nie skarżyć, ale kiedy opadałem z sił, takie myśli snuły mi się po głowie: „Po co ja to robię? Mogę przecież do Częstochowy pojechać pociągiem... To już końcówka XX wieku... A tu idę, idę, idę i końca nie widać.” Kilkakrotnie mia-



łem kryzysowe momenty, ale doszedłem do Częstochowy i byłem szczęśliwy, że się udało. Natomiast nie zapomnę, jaką otrzymałem nagrodę od Pana Boga, gdy w Alei Najświętszej Maryi Panny spotkałem się wzrokiem z przejeżdżającym obok mnie Ojcem świętym Janem Pawłem II... Byłem radosny i Go witałem machając chustą, którą miałem po piel-

grzymce w kolorze mojej grupy purpurowej. Kiedy Papież przejeżdżał obok mnie spojrział prosto mi w oczy, jakby chciał zajrzeć do mojego serca i w głębię mojej duszy. Trwało to chwilę, a ja czułem jak-

by patrzył na mnie bardzo długo. Pobłogosławił i pojechał dalej, ale cudowne wspomnienie pozostało.

W późniejszym etapie mojego życia miałem jeszcze kilka dość bliskich spotkań z Ojcem świętym i każde z nich było niesamowite. Uczestniczyłem w kilku pielgrzymkach do Rzymu, byłem na audiencjach u Papieża, były spotkania w ramach Jego pielgrzymek do Polski, posługiwałem będąc diakonem podczas Mszy na Placu Piłsudskiego w 1999 roku, byłem na spotkaniu wspólnoty seminaryjnej z Papieżem.

Pamiętam Go doskonale i często chętnie wracam do treści Jego nauczania, bo wierzę, że miał On i ma nadal wielki wpływ na moje życie.

Święty Janie Pawle II – módl się za nami...

ks. Konrad

## PARAFIA ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY NA BEMOWIE POMAGA 10 RODZINOM W ALEPPO

Od marca 2017r., Parafia św. Łukasza Ewangelisty uczestniczy w akcji Caritas Polska „Rodzina – Rodzinie. Rodziny polskie – rodzinom syryjskim.”. W I niedzielę marca 2017 roku po raz pierwszy składaliśmy ofiary na rzecz pomocy rodzinom mieszkającym w Aleppo w Syrii. Na podstawie złożonych datków zadeklarowaliśmy pomoc materialną dla 10 rodzin. Caritas przydzieliła nam konkretne 10 rodzin, które przez najbliższe pół roku będą na całkowitym i wyłącznym naszym utrzymaniu. **Przypominamy, że w każdą I niedzielę miesiąca zbieramy datki na kolejne wpłaty dla tych rodzin. Fundusz wsparcia można też zasilić każdego dnia wrzucając datki do skarbonki na filarach kaplicy. Można też wpłacać na ten cel na bankowe konto parafii z zaznaczeniem „Rodzinom w Aleppo”** Na stronach internetowych Caritas Polska można już odnaleźć naszą parafię

w wykazie darczyńców. Od I niedzieli kwietnia 2017 r. w „Skale” będziemy przedstawiali w miarę możliwości rodziny z Aleppo, którym pomagamy.

Oto pierwsze z rodzin z Aleppo, którym pomagamy:

### 1. ID 2315 Riad Joseph Simo SO 510 złotych

Riad Joseph Simo Ji ma 57 lat i mieszka w Aleppo ze swoją żoną Mery Wasel Karah Yaqoub Oghly, która ma 49 lat. Mają dwoje dzieci: Sileen 21 lat i Tia 17 lat. Są bardzo ubodzy, a wskutek zaostrzonych walk w Aleppo ich problemy się pogłębiają. Wzrost cen żywności sprawia, że realnie grozi im głód. Potrzebują wsparcia finansowego, aby móc kupić jedzenie, opłacić koszty związane z wynajmem mieszkania czy dostępem do

prądu z prywatnych generatorów.

### 2. ID 2316 Rezk Allah Bashir Hadaae SO 510 złotych

Rezk Allah Bashir Hadaae ma 58 lat, a jego żona Nelly Nishan Bedrousian 53 lata. Mieszkają w Aleppo. Jest to bardzo biedna rodzina, bez źródeł dochodu i bez pracy. Potrzebują żywności, która w Aleppo jest obecnie bardzo droga. Potrzebują również opłacić koszty związane z wynajmem mieszkania oraz opału na zimę. Dużym wydatkiem jest także dostęp do prądu z generatorów, który sukcesywnie drożeje w związku z przedłużającą się wojną.

ks. proboszcz

# SIEMIEŃ LNIANE

**LINUM USITATISSIMUM L. – LEN ZWYCZAJNY, GATUNEK ROŚLINY Z RODZINY LNOWATYCH.**

**JEDNA Z NAJBARDZIEJ ZNANYCH ROŚLIN LECZNICZYCH W MEDYCYNIE NATURALNEJ. JEJ NASIONA TO ZNANE NAM SIEMIEŃ LNIANE!**

Kiedyś zdecydowanie powszechniejsze, dziś zdobywa coraz szerszą rzeszę zwolenników. Jest rodzimym, bardzo łatwo dostępnym i tanim lekarstwem na wiele dolegliwości.

Te niewielkie, płaskie nasiona oleiste są bogactwem składników odżywczych. Królują na liście produktów zawierających cenne niezbędne nienasycone kwasy tłuszczowe (NNKT) Omega-3 (w stosunku 4:1 Omega-3 do Omega-6). W większości nasion oleistych dominują NNKT Omega-6. Zatem wraz z pokarmem dostarczamy głównie te kwasy. Ze względu na ich działanie, bardzo ważna jest proporcja Omega-3 do Omega-6, gdyż kwasy Omega-3 działają silnie przeciwzapalnie, a kwasy Omega-6 prozapalnie...

W całości czy mielone?

Zdecydowanie lepiej mieć nasionka tuż przed spożyciem (wystarczy zwyczajny młynek do kawy). Mielone siemię jest bardzo podatne na utleniające czynniki zewnętrznie, które pogarszają ich wartość odżywczą. Optymalnie powinniśmy spożywać 1-2 łyżki siemienia lnianego dziennie, lecz jego ilość jest kwestią indywidualną. Innym dość popularnym sposobem spożycia jest moczenie w wodzie całych nasion na kilka godzin. Nasiona pochłaniają wodę przez co zwiększają swoją objętość, tworząc kleistą konsystencję, gotową do bezpośredniego spożycia.

Organizm nasz nie strawi całych, suchych ziaren.

Powstały śluz po namoczeniu działa osłonowo wewnętrznie: struny głosowe, przewód pokarmowy jak i zewnętrznie jako kosmetyk: maseczka/odżywka na skórę i włosy.

Oprócz wspomnianych NNKT Omega-3, zawiera obie frakcje błonnika: rozpuszczal-

ną i nierozpuszczalną, dobrze przyswajalne białko, lignany = fitoestrogeny (silnie przeciwutleniające, aż 7mg lignanów zawiera 1 łyżeczka!), sterole roślinne, witaminy z grupy B, witaminę E, składniki mineralne: cynk, magnez, fosfor, selen.

Olej lniany czy siemię lniane?

Zdecydowanie jesteścieśmy za tą najbardziej naturalną, nieprzetworzoną formą.

Olej lniany jest jednym z najzdrowszych olejów na świecie (tłoczony na zimno oczywiście), jedyny zalecany zarówno jako lekarstwo jak i w celach profilaktycznych.

Pamiętajmy, aby olej lniany był spożywany wyłącznie na zimno, przechowywany w ciemnej szklanej butelce w lodówce nie dłużej niż 3 miesiące, gdy stanie się gorzki – nie nadaje się do spożycia. Nie nadaje się do SMAŻENIA.

Olej dostarcza nam cennych NNKT, ale pozbawiony jest pozostałych składników, które znajdziemy w nasionach.

Szersze zastosowanie

„Każda choroba zaczyna się w jelitach.”

Stwierdzenie jak najbardziej słuszne. Toksyny przedostające się z jelit do krwi, bakterie patogenne bytujące w przewodzie pokarmowym są kluczową przyczyną chorób, szczególnie tych na podłożu autoimmunologicznym. Jelita są pierwszą linią obroną naszego organizmu od wewnątrz; to od nich zależy, co trafi do krwi, a wraz z nią do każdej komórki naszego ciała...

Zaparcia, wzdęcia, alergie pokarmowe, cukrzyca, zespół metaboliczny, stany zapalne przewodu pokarmowego, wrzody żołądka, choroby wątroby i nerek, kłopoty ze wzrokiem i słuchem, depresja, zapalenie stawów, nowotwory, problemy z cerą, zahamowanie wzrostu, suchość i łamliwość włosów i paznokci. To tylko część problemów, których przyczyną jest niewłaściwy stan naszych jelit.

Siemię lniane stosowane jest:

• w oczyszczaniu jelita grubego ze złogów (kamieni kałowych) i wszelkiego rodzaju resztek zalegających w jelicie,

• w utracie zbędnych kilogramów, gdyż pomaga w „spalaniu tłuszczu”,

• pomocniczo w problemach z zajściem w ciążę, korzystnie wpływa zarówno na płodność mężczyzn, jak i kobiety,

• w zaburzeniach gospodarki tłuszczowej i metabolizmie lipidów ze względu na zawarte sterole roślinne,

• w stanach zapalnych przewodu pokar-

mowego. Rozpuszczalna frakcja włókna pokarmowego tworzy z wodą żel, który osłonowo działa na błony śluzowe gardła, krtani, przełyku, żołądka. Gotowy „kisiel” z siemienia lnianego pomaga na biegunkę, a z dodatkiem dobrej jakości miodu korzystnie wpływa na podrażnione drogi oddechowe,

• w przypadku suchych, matowych, łamliwych włosów i paznokci. Maseczka na włosy zewnętrznie jednocześnie ze spożywaniem nasion sprawi, że Twoje włosy będą lśniące i odżywione oraz szybciej będą rosnąć,

• w profilaktyce nowotworowej (piersi, prostaty, jelita grubego) ze względu na najwyższą zawartość lignanów.

Ze względu na sporą zawartość estrogenów nie powinny z nim przesadzać kobiety w stanie błogosławionym i karmiące piersią, podobnie jak z innymi produktami bogatymi w fitoestrogeny, np. soja. Natomiast korzystnie wpłynie na samopoczucie kobiet po menopauzie.

Ma właściwości alkalizujące...

Czy wiesz, że świeżo mielone siemię lniane spożywane wraz z czosnkiem / cebulą (produktami bogatymi w siarkę) powoduje syntezę w organizmie witaminy B12? Obecny w naszych tkankach enzym rodanaza w obecności związków siarki (cebula, czosnek, por) przekształca cyjanki w cyjanokobalaminę, czyli B12 (dr Budwing).

**W kuchni..**

Idealnie zastępuje w diecie roślinnej jajko w kotletach, naleśnikach czy słodkich wypiekach, ze względu na właściwości wiążące / klejące. Może być zdrowym dodatkiem do wypiekanego domowego chlebka, do sałatki czy koktajlu!

Mielone siemię możemy dosypywać dosłownie do wszystkiego!

To bez wątpienia jeden z najzdrowszych pokarmów na świecie. Takiego połączenia cennych składników odżywczych nie znajdziesz w żadnych innych nasionach!

**„Deus Caritas est”**



## CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

ROZUM LUDZKI PRZESTRZENIĄ  
SPOTKANIA Z BOGIEM

**Drugiego kwietnia br. przypada dwunasta rocznica śmierci Jana Pawła II. Pozostawił on po sobie ogromną spuściznę, zebraną nie tylko w dokumentach Kościoła. Przed rozpoczęciem pontyfikatu wydał kilkanaście książek. Był też autorem utworów lirycznych i dramatów.**

**W**cyklu „Co nam mówią święci” przybliżamy sylwetki osób kanonizowanych, które przez przykład swojego życia pokazują nam, jak można nauki Jezusa wcielić w życie. Na pewno Jan Paweł II dał świadectwo swoim życiem. Jako duszpasterz, apostoł, wreszcie człowiek zmagający się z cierpieniem. Jednak w przypadku tak wybitnego intelektualisty, jakim był Papież-Polak, nie od rzeczy będzie spojrzeć, co chciał nam powiedzieć przez swoje teksty. Oczywiście trzeba wybrać na potrzeby artykułu tylko pewien wycinek, jedno hasło. Chciałbym się podzielić swoją refleksją odnośnie nauki o intelektualnym poznaniu Boga, jaką możemy znaleźć u Jana Pawła II.

Wątek rozmyślenia, zmagania się z próbą pojęcia świata, można znaleźć w wierszu „Myśl jest przestrzenią dziwną”, napisanym przez Karola Wojtyłę w 1952. Ilustracją tej wewnętrznej walki jest zmaganie się Jakuba z aniołem, które znajdujemy w 32 rozdziale Księgi Rodzaju. Autor wiersza posługuje się też obrazem kropli deszczu, w której odbija się „cała zieleń wiosennych liści”. Podobnie w naszych myślach zbiera się i odbija obraz całego wszechświata. Namysł ludzki nad przedmiotami sprawia, że zaczynają one „ciążyć”. Zatem człowiek potrafi dostrzec istotę rzeczy, wydobyć to, co ma wagę, co jest ważne, istotne. Refleksja ta doprowadza do przemiany. Zarazem doświadczenie głębi ludzkiej myśli jest też aktem dającym nadzieję na życie wieczne: „że masz w sobie ten obraz udźwignąć, że się cały zamieniasz w tę treść,/której sprzyja cisza i samotność,/ samotność możliwa w człowieku,/ możliwa dlatego, bo od niej nie odrywa nikogo śmierć.”

W encyklice „Veritatis Splendor” znajdujemy fragment, w którym już bez poetyckich środków stylistycznych Jan Paweł II pokazuje relacje między ludzką

myślą a Bogiem. Jest to jakby odautorski komentarz do wspomnianego wiersza: „Kościół, pouczony słowami Nauczyciela, wierzy, że najwyższym celem życia człowieka, czynionego na obraz Stworzyciela, odkupionego krwią Chrystusa i uświęconego obecnością Ducha Świętego, jest istnieć „ku chwale majestatu” Boga (por. Ef 1, 12), postępując tak, by każdy czyn odzwierciedlał Jego blask. „Poznaj zatem samą siebie, o piękna duszo: jesteś obrazem Boga - pisze św. Ambroży. Poznaj samego siebie, człowiecze: jesteś chwałą Boga (1 Kor 11, 7). Posłuchaj, w jaki sposób jesteś Jego chwałą. Prorok mówi: Przedziwna dla mnie jest wiedza Twoja (Ps 138, 6), to znaczy: moje dzieło pełniej ukazuje wspaniałość Twego majestatu, Twoja mądrość zostaje wywyższona w umyśle człowieka. Gdy przyglądam się samemu sobie, którego tajemne myśli i ukryte uczucia Ty przenikasz, dostrzegam tajemnice Twojej wiedzy. Poznaj zatem, człowiecze, jak jesteś wielki i czuwaj nad sobą” [VS 10]

A zatem umysł człowieka jest miejscem spotkania z Bogiem. Bóg objawia się na sposób pierwotny (czyli jeszcze nie w swoim Słowie, i nie w Słowie Wcielonym) nie tylko poprzez cuda stworzonej przez siebie przyrody, lecz przede wszystkim dostrzegamy Go dzięki wglądowi w samych siebie.

Dokumentem, w którym najobszerniej została wyłożona papieska nauka o roli rozumu w poznaniu Boga, jest oczywiście „Fides et ratio”. Encyklika ta podkreśla rolę intelektualnego dążenia do Boga: „Objawienie wprowadza zatem w naszą historię prawdę uniwersalną i ostateczną, która pobudza ludzki umysł, by nigdy się nie zatrzymywał; przynagla go wręcz, by poszerzał nieustannie przestrzeń swojej wiedzy, dopóki się nie upewni, że dokonał wszystkiego, co było w jego mocy, niczego nie zaniedbując.” [FS 14] Co jednak niezwykle istotne, rozum ludzki podlega ograniczeniom, jest bowiem kierowany wolną wolą, która wcale nie musi wybierać Boga. Oprócz tego nasze myślenie jest zaciemnione przez grzech.



Z pomocą przychodzi tutaj wiara: „W tej perspektywie należy dowartościować rozum, nie trzeba go jednak przeceniać. Wiedza przez niego zdobyta może bowiem być prawdziwa, ale zyskuje pełne znaczenie tylko wówczas, jeśli jej treść zostaje wpisana w szerszy kontekst wiary. «Pan kieruje krokami człowieka, jakżeby człowiek pojął własną drogę?» (Prz 20, 24).” [FR 20]

Rozważanie prawd wiary w duchu pokory i zaufania Kościołowi jest według mnie potrzebne każdemu katolikowi. To, w co wierzymy, może podlegać testowaniu, począwszy od pytań dzieci, a skończywszy na publicznej obronie wiary. Trudno wobec osoby niewierzącej lub chwiejnej w wierze używać argumentów odwołujących się do samego autorytetu Magisterium. Bliska memu sercu jest wypowiedź św. Klemensa Aleksandryjskiego, przytaczana przez Jana Pawła II w „Fides et Ratio”. Chciałbym tę myśl zostawić czytelnikom jako zachętę do filozoficznych podróży w stronę Chrystusa: „Nauka Zbawiciela jest sama w sobie doskonała i nie potrzebuje oparcia, jest bowiem mocą i mądrością Bożą. Filozofia grecka nie wnosi niczego, co by umacniało prawdę, ponieważ jednak udaremnia napaści sofistyki i odpięra podstępne ataki przeciw prawdzie, słusznie nazwano ją szansem i murem obronnym winnicy”.

**Janusz Matkowski**

## WYDARZENIE NUMERU

DROGA KRZYŻOWA  
ULICAMI OSIEDLA

W piątek 31 marca po raz kolejny wzięliśmy udział w nabożeństwie Drogi Krzyżowej na ulicach naszego osiedla Górce prowadzonej przez ks. proboszcza i ks. Mariusza.

Rozważania napisane przez znanego redaktora TVP Krzysztofa Ziemca czytali ministranci, i przedstawiciele wspólnot działających w parafii. Krzyż kolejno nieśli ministranci, harcerze (skauci), matki, ojcowie, małżonkowie, kobiety, mężczyźni, członkowie wspólnot Przyjaciele Oblubieńca i Kościoła Domowego, a także Caritas. W ciszy i skupieniu kroczyliśmy ulicami rozpamiętując teksty rozważań i śpiewając pieśni wielkopostne. A czy słowa rozważań pozostaną w naszych sercach? „Jezu, prosimy Cię, abyśmy nie poddawali się zbyt szybko! Abyśmy nie usprawiedliwiali zbyt łatwo własnych słabości i nie przestawali walczyć o to, co najważniejsze.”

„Czy staramy się rozmawiać z Bogiem na co dzień? Czy ufamy Mu we wszystkim? Czy nadziewa na życie wieczne towarzyszy nam jako nadrzędny cel naszej ziemskiej wędrówki?

Jezu, prosimy Cię, aby Twoja śmierć na krzyżu była dla nas źródłem wiary, nadziei i nowego życia. Abyśmy potrafili budować nasze życie zgodnie z Twoją wolą.”

Mirosława Pałaszewska



# DROGA KRZYŻOWA

## DROGA KRZYŻOWA

### Stacja X Jezus z szat obnażony

„Przyprowadzonego Jezusa chwycili oprawcy między siebie i zaczęli niemiłosiernie odzierać z Niego suknie. Zerwali płaszcz, okrywający Go, zdjęli pas, na którym ciągnęli Go na sznurach i Jego własny, i ściągnęli zeń przez głowę wierzchnią suknię białą, wełnianą, z rozcięciem na piersiach ściągniętym rzemykami. Zdjęli Mu także długą, wąską chustę z szyi, wreszcie wzięli się do brunatnej, nieszytej sukni, którą utkała Jezusowi Najświętsza Matka Jego. Zawadzała im jednak przy tym korona cierniowa, więc zdarli ją Jezusowi z głowy, rozdierając na nowo Rany i ściągnęli Mu suknię przez pokrławioną, poranioną głowę, klnąc przy tym i szydząc. (...) Szkaplerz z grubej wełny poprzyklepiał się do zaschłych ran, a najboleśniej wgrzył się w nową, głęboką ranę, która utworzyła się na barkach wskutek odcisku od niesienia krzyża; dolegała ona Jezusowi okropnie. Bez litości zdarli z Niego siepacze szkaplerz. Co za straszny widok! Całe Ciało poszarpane strasznie i nabrzmiałe. (...) wreszcie zdarli siepacze ostatek okrycia, opaskę z bioder;” (*Pasja w wizji Anny Katarzyny Emmerich*, Wrocław 2004 s. 192-193)

Wyobrażając sobie ten kolejny etap Męki Chrystusowej przychodzi jedna myśl. Jak można być tak okrutnym, bezwzględnym oprawcą? Ja nigdy bym tak nie postąpił... Ale czy na pewno? Wyobraź sobie, jak okropny wstyd musiał odczuwać twój Zbawiciel, chcąc ukryć Swoją nagość. Ból, jaki Mu towarzyszył, nie był mniejszy od bólu fizycznego. Pan Jezus odkupił tu wszystkie grzechy nieczystości, cudzołóstwa, zdrady, wszystkie czyny lubieżnej wyobraźni człowieka, które

były też przyczyną zagłady Sodomy i Gomory.

Za te wszystkie grzechy można już tylko gorąco żałować i prosić dobrego Boga o miłosierdzie i przebaczenie. Utożsamiając się z Chrystusowym cierpieniem pozostaje tylko fatimaska modlitwa. „O mój Jezu, przebacznij nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź do nieba wszystkie dusze i dopomóż szczególnie tym, którzy najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia. Panie Jezu czynię to z miłości dla Ciebie, za nawrócenie grzeszników i za zadośćuczynienie za grzechy popełnione przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi.”

### Stacja XI Jezus przybity do krzyża

„Przyprowadzony do krzyża, usiadł Jezus sam na nim; oprawcy pchnęli Go gwałtownie w tył, by się położył, porwali prawą rękę, przymierzyli dłonią do dziury, wywierconej w prawym ramieniu krzyża, i przykrępowali rękę sznurami. Wtedy jeden ukląkł na świętej piersi Jezusa, przytrzymując kurczącą się

rękę i zaczął gwałtownie bić z góry w główkę gwoździa (...). Krew tryśnięła dokoła, obryzgując ręce katów. (...) Najświętsza panna odczuwała wraz z Jezusem straszną tę mękę; zbladła jak trup, cichy jęk wydierał się z Jej Ust. Faryzeusze, widząc to zaczęli szydzić i rzucać obelgi w Jej stronę, więc odprowadzono Ją nieco od wału ku drugiej gromadce świętych niewiast. Magdalena jak szalona z bóleści drapała sobie paznokciami twarz, toteż policzki miała zakrwawione, a oczy Jej krwią zasłyły.(...) Przybicie nóg było dla Jezusa największą męką, właśnie z powodu strasznego naprężenia Ciała. (*Pasja* s. 194-195).

Opis tej sceny jest wyjątkowo przerażający. Wydaje się, że już nie można zadać większego bólu, że okrucieństwo oprawców sięga zenitu. A jak przełożyć to na twój i mój grzech? Obraz Męki Pańskiej dopiero uzmysławia okrucieństwo, bezwzględność i ogrom ludzkiego grzechu.

Wydawać by się mogło, że to, co czynisz każdego dnia jest jakimś drobiazgiem, mało istotnym, kolejnym pośród wielu, szczegółem z twojego życia, które jest nacechowane wieloma potknięciami. Może bagatelizujesz swoje grzechy, bo w końcu tak wiele ich nie masz... nie kradniesz przecież, nie zabijasz, a tak w ogóle to dzisiejszy, nowoczesny świat jest daleki od takich rozważań. Nie masz nawet zbyt dużo czasu, aby zastanawiać się nad własną postawą, może kiedyś za wiele lat, kiedy będziesz już stary, zaczniesz myśleć o sprawach wiecznych. Może... Opamiętaj się tu i teraz, już nie masz czasu, nie wiesz, co spotka cię jutro. To twój grzech przybił do krzyża Chrystusowe Ciało.

Pamiętasz słowa pieśni: „To nie gwoździe Cię przybiły, lecz mój grzech, to nie ludzie Cię skrzywdzili lecz mój grzech, to nie gwoździe Cię trzymały lecz mój grzech, choć tak dawno to się stało, pamiętasz mnie.”?



Iwona Choromańska



## ROZMOWA BABCI Z WNUKIEM

## WIELKOPOSTNE WSPOMNIENIA

– Babciu, wczoraj na lekcji religii mówiliśmy o Środzie Popielcowej i Wielkim Poście. Ksiądz powiedział, że dawniej to ludzie rzeczywiście przez 40 dni pościli spożywając tylko jeden posiłek.

– Moja babcia, a wasza prababcia bardzo głęboko przeżywała i lubiła okres Wielkiego Postu i Wielkanocy.

– Bardziej od Bożego Narodzenia?

– Tak. Myślę, że wiązało się to z przywiązaniem do „drózek kalwaryjskich”, które przedreptała w ciągu swojego życia kilkadziesiąt razy. Pamiętam, że jeździła do Kalwarii Zebrzydowskiej, aby uczestniczyć w Misteriach Wielkiego Tygodnia. Raz zabrała mnie na Drogę Krzyżową do Kalwarii. Pamiętam też, że moja mama przez okres Wielkiego Postu często przy pracach domowych śpiewała wielkopostne pieśni.

– A wiesz babciu, co to jest sucha albo głucha niedziela?

– Oczywiście. Niedziela najbliższa po Środzie Popielcowej nazywana jest wstępną, bo Kościół wstępuje w liturgiczny okres Wielkiego Postu. Sucha niedziela wiązała się dawniej z „suchymi dniami”, czyli dodatkowymi po-

stami w środę, piątek i w sobotę, w pierwszym tygodniu kolejnego kwartału roku. Dla mnie jako dziecka, był to po prostu znak, że częściej jadło się suchy chleb. W niedzielę głuchą „wiązano dzwony” i w kościele zamiast dźwięku dzwonek rozlegał się głos kołatek, trajkotek. Wtedy to mama kupowała mi na targu małą kolorową trajkotkę, którą mogłam hałasować do woli przez kilka dni, dłużej i tak trajkotka nie wytrzymała.

Potem była niedziela środopostna, oznaczała, że połowa postu minęła. Był to powód do radowania się z powodu bliskich już świąt wielkanocnych. Kapłan w tę niedzielę ma różowy ornat, bo różowy kolor to jakby przebłysk radości, zwiastujący zbliżanie się święta. W tę niedzielę przyozdabia się ołtarz kwiatami, czego nie robi się w inne dni Wielkiego Postu.

Piąta niedziela nazywana jest niedzielą czarną, bo wtedy w kościele zasłania się krzyże fioletoowymi zasłonami. Zaczynał się okres powagi i przygotowań do Wielkiego Tygodnia. W domu zabraniano nam hałaśliwych zabaw i wygłupów.

– To miałaś głupio.

– Jestem wdzięczna swojej mamie, że za-

szepiła mi szacunek do obrzędów wielkopostnych i jej zawdzięczam, że nie wyobrażam sobie Święta Zmartwychwstania Pańskiego bez Środy Popielcowej, Gorzkich żali, Drogi Krzyżowej i całego misterium Wielkiego Tygodnia oraz nocnego czuwania u Grobu Pańskiego.

– A Niedziela Palmowa?

– To szósta niedziela Wielkiego Postu. Rozpoczyna ona Wielki Tydzień. W liturgii tej niedzieli podkreślane są dwa wydarzenia: uroczysty wjazd Jezusa do Jerozolimy i Męka Pańska.

– Ksiądz na religii zachęcał nas do uczestnictwa w Drodze Krzyżowej.

– To dobrze. Jest to piękne nabożeństwo. W pobożnej praktyce Drogi Krzyżowej odnawia się pamiętkę cierpień, jakie Boski Zbawiciel przeżył podczas drogi od pretorium Piłata, gdzie został skazany na śmierć, aż na górę Kalwarię, gdzie umarł na krzyżu dla naszego zbawienia.

**babcia Basia**



## MAŁE CO NIECO

# BRIAM - GRECKA ZAPIEKANKA WARZYWNA

NARESZCIE ZROBIŁO SIĘ NAPRAWDĘ WIOSENIE, CIEPŁO I SŁONECZNIE! TAKIE DNI NASTRAJAJĄ MNIE JUŻ WAKACYJNIE. W TYM ROKU PO RAZ KOLEJNY ODWIEDZĘ GRECJĘ, DLATEGO DZIŚ PROPONUJĘ KOLEJNY GRECKI PRZYSMAK, CZYLI BRIAM. TO RODZAJ ZAPIEKANKI Z WARZYW. GŁÓWNIIE Z BAKŁAŻANA I CUKINII, Z DODATKIEM ZIEMNIAKÓW I SOSU Z POMIDORÓW.



### Składniki:

4 bakłażany  
3 duże ziemniaki  
3 duże cukinie  
5-6 dojrzałych pomidorów (o tej porze roku mogą być pomidory z puszki)  
6-7 ząbków czosnku  
1 pęczek natki pietruszki  
świeża mięta  
sól  
pieprz  
oliwa  
olej lub oliwa nadająca się do smażenia

Ziemniaki obrać i pokroić na plasterki. Bakłażany i cukinię także pokroić na plasterki. Posolić warzywa. Na patelni lub w rondlu rozgrzać olej lub nadającą się do smażenia oliwę i lekko podsmażyć warzywa. Ja zrobiłam to na patelni grillowej z niewielką ilością tłuszczu, bowiem bakłażan i cukinia dość chętnie go wchłaniają. Usmażone warzywa ułożyć na ręczniku papierowym i osuszyć z nadmiaru oleju/oliwy.

Przygotować sos: natkę i mięte drobno posiekać. Czosnek obrać i także posiekać. W rondlu rozgrzać olej lub oliwę i smażyć chwilę, aż czosnek będzie miał złoty kolor, następnie dodać drobno pokrojone pomidory, doprawić całość do smaku solą i pieprzem i gotować do momentu, aż sos zgęstnieje (powinien mieć konsystencję pasty).

W naczyniu żaroodpornym lub brytfannie ułożyć warstwami warzywa, przekładając każdą warstwę sosem oraz skrapiając lekko oliwą. Piec w piekarniku rozgrzanym do 200°C przez ok. pół godz.

I.Z

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: [www.pocztowkizkuchni.blogspot.com](http://www.pocztowkizkuchni.blogspot.com)

## DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

**2 kwietnia, godz. 14.00**, kościół pw. Bogurodzicy Maryi, wstęp wolny

Koncert utworów wielkopostnych i pasyjnych - Chór Archikatedry Warszawskiej Cantores Minore

**2 kwietnia, godz. 19.00**, Kaplica Aniołów kościoła pw. Matki Bożej Królowej Aniołów, wstęp wolny

Koncert pasyjno-papieski - Liturgiczna Schola Dorosłych z towarzyszeniem kwartetu smyczkowego

**9 kwietnia, godz. 11.00 i 13.00**, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 12 zł

„O Ignasiu, który nie lubił szkoły” - teatralny poranek bajkowy

**9 kwietnia, godz. 18.00**, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny

„Co nam w duszy gra” - koncert uczestników zajęć wokalnych

### Ogłoszenie

Wózek dziecięcy (gondola plus spacerówka) w dobrym stanie - do odebrania, wiadomość w kancelarii parafialnej.

# INTENCJE MSZALNE

## 3 kwietnia – poniedziałek:

7.00: śp. Edward – 10 r.śm. i Janina Liwiński;  
 7.30: śp. Ryszard Kafiński;  
 7.30: śp. Adam Parol – 9 r.śm.;  
 18.00: śp. Kazimierz i Władysław;

## 4 kwietnia – wtorek:

7.00: za dusze w czyśćcu cierpiące;  
 7.30: dziękczynna w 58 r. ślubu Aliny i Alfreda Połec z prośbą  
 o Boże błog. i łaski;  
 7.30: śp. Wanda Wondołowska – 1 r.śm.;  
 18.00: śp. Anna Mroziewicz i Mieczysław Drab;

## 5 kwietnia – środa:

7.00: śp. Zbigniew Komendarek i zmarli z rodziny;  
 7.30: za dusze w czyśćcu cierpiące;  
 18.00: Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy;

## 6 kwietnia – czwartek:

7.00: za dusze w czyśćcu cierpiące;  
 7.30: śp. Ryszarda Radziwon;  
 18.00: dziękczynna z prośbą o wszelkie łaski i błog. Boże dla Michała  
 Dubickiego w dniu urodzin;

## 7 kwietnia – piątek:

7.00: śp. Wacław i Zofia Wróblewscy;  
 7.30: śp. Henryka – 10 r.śm.;  
 18.00: śp. Ewaryst;

## 8 kwietnia – sobota:

7.00: śp. Stanisław i dusze w czyśćcu;  
 7.00: śp. Stanisław Brojek, Leon i Janina Owczarscy;  
 7.30: śp. Eugeniusz Szatkowski – 29 r.śm.;  
 7.30: śp. Michał – 44 r.śm., Irena – 5 r.śm.;  
 18.00: śp. Janusz Kałużny – 2 r.śm., Edward Kałużny – 7 r.śm.;

## 9 kwietnia – niedziela:

7.00: dziękczynna z okazji 40 r. ślubu Stanisławy i Andrzeja z prośbą  
 o Boże błog. i łaski;  
 8.30: śp. rodzice i teściowie: Eleonora, Jan, Jadwiga, Marian oraz  
 o Boże błog. dla rodziny Białeckich i Biernackich;  
 10.00: śp. Tadeusz, Łukasz, Wiktoria Błaszczuk, Jan, Stanisława Wilczek,  
 Michał, Stanisława Wróblewscy;  
 11.30: dziękczynna w 12 r. ślubu Małgorzaty i Mariusza  
 oraz w 7 urodziny Mateusza z prośbą o błog. Boże  
 i potrzebne łaski;  
 13.00: w int. Parafian;  
 16.00: śp. Danuta Urbańska – 7 r.śm.;  
 18.00: w 26 r. ślubu Haliny i Jerzego Piątek – o błog. Boże  
 dla jubilatów, dzieci i wnuka;  
 20.00: śp. Kazimierz i Władysław;

## GRUPY PARAFIALNE

### Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński

### Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

### Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin  
 ks. Konrad i ks. Mariusz

### Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

### Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

### dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

### Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Konrad

### Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Konrad Zawłocki

### Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

### Skauci Europy

dziewczynki 8 – 12 lat: Aneta Kostro – tel. 502 214  
 006, kostro.aneta@gmail.com;

dziewczynki 12 – 16 lat: Zofia Tranda – 695 091  
 304, zosia.tranda@gmail.com;

chłopcy 8-12 lat, Arkadiusz Włodarczyk:

arek\_wlodarczyk@op.pl

### Scholka dziecięca

śr. godz. 17.45, p. Joanna Kiełczewska-Włodarczyk

### „Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

### Spotkania dla ojców

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

## MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

## DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

## Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

## KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

## dyżury:

poniedziałek - ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek -ks. Konrad

**ks. JAN POPIEL – proboszcz**, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

**ks. Mariusz Bagiński – wikariusz**, tel. 226665263

**ks. Konrad Zawłocki – wikariusz**, tel. 226665264

**ks. Grzegorz Mencil – rezydent**, tel. 226665265

## KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

# OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dziś przypada dwunasta rocznica śmierci św. Jana Pawła II
2. Dziękujemy naszym Parafianom, którzy w minionym tygodniu uczestniczyli w rekolekcjach wielkopostnych i przystąpili do sakramentu pokuty. Wszystkich, którzy planują jeszcze spowiedź zachęcamy, aby nie odkładali jej na ostatnie dni Wielkiego Postu.
3. Dziś jeszcze nabożeństwo Gorzkich Żali z kazaniem pasyjnym o g. 17<sup>00</sup>.
4. W najbliższy piątek 18 marca, Nabożeństwo Drogi Krzyżowej o godz. 17<sup>00</sup> z udziałem dzieci, o godz. 19<sup>00</sup> Drogę Krzyżową poprowadzą znani aktorzy i dziennikarze warszawscy /plakat na drzwiach świątyni/. Nie będzie Drogi Krzyżowej o godz. 20<sup>00</sup>.
5. Przyszła niedziela 9 kwietnia, jest już Niedzielą Męki Pańskiej, czyli Palmową. Podczas każdej Mszy św. poświęcenie palm. Uroczysta procesja z palmami będzie przed Mszą św. o 11<sup>30</sup> (gromadzimy się na placu po spalonym kościele). Palmy będzie można kupić przed kościołem. Kupując nasze palmy wspieramy dzieło budowy nowego kościoła.
6. Sakrament Chrztu Św. udzielany będzie w I i II dzień Świąt Wielkanocnych. Prosimy o zgłaszanie chrztów w kancelarii parafialnej w tym tygodniu. Konferencja przed Chrztem w Wielką Środę, t.j. 12 kwietnia o godz. 19<sup>00</sup>.
7. Za tydzień ofiary złożone na tacę będą przeznaczone na budowę nowego kościoła.
8. Wychodząc z kaplicy po prawej stronie, w garażach można nabyć karty świąteczne, wydawnictwa i prasę katolicką.
9. Tradycyjnie będziemy rozprowadzać czekoladowe słodkości w Niedzielę Palmową, a mazurki i baby wielkanocne w Wielką Sobotę, przy okazji święcenia pokarmów. Dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na budowę nowego kościoła.
10. Od miesiąca parafia nasza włączyła się w akcję Caritas Polska "Rodzina – rodzinie". Na podstawie złożonych datków zadeklarowaliśmy utrzymanie dla 10 rodzin. Caritas przydzieliła naszej parafii

konkretne 10 rodzin, które przez najbliższe pół roku będą na całkowitym i wyłącznym naszym utrzymaniu. Dziś przed kościołem zbieramy datki na drugą wpłatę dla tych rodzin. Fundusz wsparcia można też zasilić każdego dnia wrzucając ofiary do skarbonki na filarach kaplicy. Można też wpłacać na bankowe konto parafii z dopiskiem: „Rodzinom w Aleppo”.



**Droga Krzyżowa**  
**z udziałem aktorów i dziennikarzy:**  
 Teresa Lipowska, Halina Rowicka,  
 Krystyna Czubówna, Krzysztof Kalczyński,  
 Radosław Pazura, Maciej Jachowski...  
 Z udziałem Danuty Stankiewicz - śpiew.

**piątek 07.04 g. 19.00**  
 Kościół Świętego Łukasza  
 w Warszawie  
 ul. Górczewska 176  
 (Bemowo)

**Zapraszam do udziału!!!**

noemi  
 joanna  
 zasada.  
**Kochaj**  
 za  
 darmo

rozważania drogi krzyżowej

*Zapowiedzi:*

**Artur Sylwester Sernawit** – kawaler z par. tutejszej i **Katarzyna Magdalena Kwiatek** – panna z par. Matki Bożej Królowej Aniołów w Warszawie.

**Marcin Piotr Łabędź** – kawaler z par. tutejszej i **Milena Nagiel** – panna z par. św. Stanisława Kostki w Przasnyszu.

**Adam Jarosław Kułach** – wdowiec z par. tutejszej i **Wiktoria Kamińska** – panna z par. Chrystusa Króla w Piastowie.

**Piotr Jerzy Wilczyński** – stanu wolnego i **Katarzyna Szczepaniak** – stanu wolnego, oboje z par. tutejszej.

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO  
*Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.*

*Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.*

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz

adres redakcji: [redakcja@swlukasz.waw.pl](mailto:redakcja@swlukasz.waw.pl)